# Zapis rozmowy, która odbyła się w Radiu Andrychów – maj 2021

**Marek Nycz: Dzień dobry, witam radiosłuchaczy Radia Andrychów, dzisiaj naszymi gośćmi są panie Aleksandra Pilip – dzień dobry Pani.**

**Aleksandra Pilip:** Dzień dobry.

**I pani Izabela Jończy-Chmiel.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Dzień dobry.

**Panie reprezentują Ośrodek Pomocy Społecznej w Andrychowie. 15 maja mamy Dzień Rodziny.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Międzynarodowy Dzień Rodzin, tak.

**Nawet Międzynarodowy Dzień Rodzin. Ale tym razem ten Międzynarodowy Dzień Rodzin związany jest z pewnym niepokojącym zjawiskiem, na które, zdaje się, zwróciło uwagę Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, pisząc do różnych ośrodków, abyście Państwo się wyczulili na sygnały z rodzin, w których może dochodzić do przemocy. Pani Izabelo, jak to wyglądało?**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Dokładnie tak, dostaliśmy pismo, które uwrażliwia nas, pracowników i całe społeczeństwo lokalne, na takie zjawisko, jakim jest przemoc wobec dziecka. Międzynarodowy Dzień Rodzin, oprócz tego, że kojarzy nam się z taką rodziną, która się wspiera, w której panuje miłość, radość, zaufanie, musimy też zwrócić uwagę na to, że są rodziny, gdzie tych podstawowych wartości nie ma. I stąd właśnie ta audycja. Chcielibyśmy uczulić tutaj, uwrażliwić nasze andrychowskie społeczeństwo, naszą gminę, by zwracała uwagę na różnego typu sygnały, które w okolicy, nawet w sąsiedztwie mogą się przejawiać.

**Pani Izabela jest pedagogiem i na co dzień spotyka się z uczniami w szkołach i z osobami, które mogą być dotknięte przemocą. Natomiast pani Aleksandra jest psychologiem – zna Pani te wszystkie mechanizmy, które rządzą przemocą. To może zacznijmy od tego, że Pani nam wyjaśni, kiedy możemy mówić, że jakieś zachowanie jest zachowaniem przemocowym.**

**Aleksandra Pilip:** Aby w ogóle mówić o przemocy, muszą zaistnieć takie cztery warunki, które wyznaczają, że jest to przemoc. Przede wszystkim zachowanie przemocowe jest intencjonalne lub jest to zaniechanie pewnego działania. Po drugie, jeśli jedna osoba, czyli sprawca, ma przewagę nad drugą osobą, czyli nad ofiarą, wówczas też możemy mówić, że jest to przemoc. Po trzecie jest to działanie lub zaniechanie działania jednej osoby i narusza to prawo lub dobra osobiste tej drugiej osoby. I po czwarte osoba, która jest dotknięta przemocą, doznaje cierpienia, szkód fizycznych oraz psychicznych.

**No właśnie. Bo teraz tak – pewnie większości z nas kojarzy się to z tym, że przemoc to jest powiedzmy, że podniosę na kogoś rękę, czyli przemoc fizyczna. A to nie zawsze jest przemoc fizyczna.**

**Aleksandra Pilip:** Dokładnie. Mamy różne formy przemocy, nie tylko podniesienie ręki czy często klaps jest formą przemocy.

**Taką najbardziej wyrazistą, ale są też inne.**

**Aleksandra Pilip:** Dokładnie, są też inne formy przemocy. Tak jak już wspomnieliśmy, przemoc fizyczna jest tylko jedną z form przemocy, jest to naruszanie nietykalności cielesnej. Inną formą przemocy jest przemoc psychiczna. Jest to tzw. naruszanie godności osobistej osoby, wszelkiego typu nękanie, obrażanie, dotykanie takiej sfery wewnętrznej osoby, które powoduje wewnętrze cierpienie.

**Na przykład mamy tatusia, który na nikogo ręki w domu nie podniesie, ale jest takim tyranem domowym, który np. powoduje, że nikt w domu się do siebie nie odzywa, bo każdy się boi odezwać, bo tatuś zaraz powie coś takiego, że pójdzie w pięty. To też jest przemoc?**

**Aleksandra Pilip:** Oczywiście, że tak.

**Izabela Jończy-Chmiel:** Z taką przemocą coraz częściej się spotykamy, ponieważ moim zdaniem, z obserwacji też wynika, że rodzice często, chcąc, by dziecko np. miało lepsze oceny, żeby osiągnęło jakiś status społeczny, wywierają niesamowitą presję. I jeśli ocena z jakiegoś przedmiotu jest niższa niż oczekiwana przez rodzica, powoduje to, że można powiedzieć, że dziecko doznaje przemocy. Oczywiście nie można tego mylić z takim zdrowym motywowaniem dzieci do nauki.

**Domyślam się, że nie ma jasnej granicy.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Dokładnie. Nigdy nie ma jasnej granicy, kiedy to jest przemoc, a kiedy to jest takie zdrowe motywowanie dzieci do nauki.

**Powiedzmy, że chcę, żeby moje dziecko nauczyło się grać na skrzypcach, a jak mówił Antoni Czechow, nawet zająca można nauczyć grać na skrzypcach, wystarczy, że się go mocno bije. Powiedzmy, że teraz tak – motywuję dziecko do grania na skrzypcach przy pomocy marchewki, to znaczy nagradzam go, chwalę, ale mogę go motywować „Nie umiesz grać, beznadziejnie, ćwicz jeszcze raz, powtórz to” i tu już jestem po drugiej stronie.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Taki perfekcjonizm, często rodzice tak robią.

**Ale to już jest przemoc.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Tak, to już jest przemoc.

**Kiedy stosuję nagrody i kiedy motywuję pozytywnie dziecko, jest wszystko w porządku. Ale tu mam dobre intencje, bo chcę, żeby ono było tak dobre w graniu na skrzypcach, jak np. Konstanty Kulka. Ale co z tego, jak go to kosztuje dużo zdrowia, bo on się cały czas stresuje, cierpi, popłakuje gdzieś po kątach.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Oczywiście, nie ma możliwości. Nie każde dziecko jest takie, jak sobie rodzic wymarzy.

**Powiedzmy, że to jest moja inteligencka fanaberia, żeby z dziecka zrobić artystę. A nam się kojarzy to tak, że przemoc to jest tak, że to musi być patologia, ojciec musi być pijany, zataczać się… Nie, to może być bardzo elegancki tatuś, na bardzo dobrym stanowisku, szanowany, a w domu – tyran. Zdarza się tak?**

**Aleksandra Pilip:** Oczywiście, bardzo często się zdarza. Rodziny, które przychodzą do nas do Ośrodka po pomoc, bardzo często spotykam się z tym, że mówią do mnie „Ja nie jestem żadną patologią, my jesteśmy normalną rodziną, to co się dzieje, to była jednorazowa sytuacja”. To wynika też z takiej obawy o wykluczenie społeczne, o ostracyzm, że osoby, które są dotknięte przemocą, które stosują przemoc w swojej rodzinie, mogą w jakiś sposób być wykluczone ze względu na to, że są sprawcami lub są dotknięte przemocą w rodzinie.

**Skąd się bierze przemoc w ogóle? Czy jesteśmy do tego jakoś uwarunkowani – jedni bardziej, drudzy mniej? Powiedzmy, że ja jestem typem flegmatyka. To pewnie jestem mniej wybuchowy, a ktoś może być bardziej…**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Według teorii panuje taka tendencja, że przemoc zatacza krąg. Jeśli np. dziecko było bite w czasie swojego dzieciństwa, to ono będzie też stosować przemoc wobec swojej rodziny i tak w kółko, i w kółko, czyli przemoc może być taką pętlą, takim błędnym kołem, w którym się mogą znajdować osoby. To są często stosowane metody wychowawcze, czyli np. dużo się mówi o tym, że w Polsce jest zabronione już bicie dzieci, prawda? Nawet klaps już jest zabroniony.

**Przypominam sobie wypowiedzi Rzecznika Praw Dziecka, który palnął, że czasami klapsik można dać. Niefortunnie za bardzo.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Ta ideologia wyklucza to, że jakąkolwiek przemoc fizyczną można stosować, a niestety ta przemoc fizyczna jest. Skąd ona się bierze? Na pewno warunków jest bardzo dużo. Myślę, że to są jakieś mechanizmy, emocje, nieradzenie sobie z trudnymi sytuacjami, presją otoczenia, też z jakimiś takimi wewnętrznymi oczekiwaniami co do własnego życia, własnej rodziny.

**Zrobimy teraz krótką przerwę i wrócimy zaraz do naszej rozmowy.**

**Wracamy do naszej rozmowy, przypominam, że gośćmi audycji Radia Andrychów są panie Aleksandra Pilip – psycholog i pani Izabela Jończy-Chmiel – pedagog z Ośrodka Pomocy Społecznej w Andrychowie, a rozmawiamy o przemocy wobec dzieci, bo przede wszystkim dzisiaj nasz temat dotyczy dziecka, chociaż ta przemoc oczywiście bywa nie tylko wobec dzieci, ale również np. współmałżonków. Ale rozmawiamy na razie o dzieciach, właśnie z tego powodu, że mamy pandemię i trochę zmieniły się nam, drogie Panie, warunki, to znaczy dzieci przebywają więcej w domu. Zmienia się pewna sytuacja i pewne okoliczności, może napięcia rosną większe, bo za długo jesteśmy ze sobą. Wiemy doskonale np., że członkowie załóg łodzi podwodnych muszą mieć pomoc psychologiczną, bo by się pozabijali, jak są za długo pod wodą, astronauci na stacjach kosmicznych też zaczynają na siebie działać alergicznie. W rodzinach się też to może pojawić.**

**Aleksandra Pilip:** Oczywiście. Nie tylko przemoc pojawia się w pandemii, według badań przeprowadzonych przez specjalistów wydziału psychologii Uniwersytetu Warszawskiego zwiększa się ryzyko zespołu stresu pourazowego, zaburzeń depresyjnych i lękowych, co predysponuje też do takich…

**Do takich zachowań agresywnych, tak? Wobec innych członków rodziny, zwłaszcza dzieci. W normalnych warunkach wysyłamy dzieci do szkoły. Dzieci idą sobie o godzinie 7:30 na 8:00 do szkoły, i powiem tak kolokwialnie, mamy je głowy do godziny np. 14:00, 15:00. Kiedy wracają oni ze szkoły, my z pracy, no i stęskniliśmy się już nawet za sobą. Ale teraz tak – ja pracuję zdalnie, bo pandemia, dziecko uczy się zdalnie, siedzimy blisko, nie mamy tego okresu rozstania i możliwości zatęsknienia za sobą, tylko wchodzimy sobie ciągle pod nogi. Ja potrzebuję spokoju, żeby pracować, dziecko potrzebuje spokoju, żeby uczestniczyć w zdalnych lekcjach, no i takie okoliczności mogą rodzić pewne napięcia w rodzinie, tak?**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Oczywiście, i też rodzą, bo to przymusowe zamknięcie już samoistnie, psychologicznie powoduje, że człowiek kumuluje to napięcie cały czas w sobie. Jeszcze jak dodatkowo są jacyś członkowie rodziny, którzy też przebywają z nami cały czas, to nie możemy sobie z tym poradzić.

**To może teraz pani Ola, psycholog powie nam np., po czym można poznać, że dziecko doświadcza przemocy? Dzieci, teraz już wiemy, będą wracać do szkół, bo nauczanie będzie hybrydowe, więc przynajmniej raz na jakiś czas, powiedzmy co drugi tydzień, będą różne grupy się w szkole pojawiać, i już będziemy mogli bezpośrednio obserwować dziecko. Myślę tu o nauczycielach w tej chwili i wychowawcach. Po czym mogą poznać, że dziecko doświadcza w domu przemocy?**

**Aleksandra Pilip:** Przede wszystkim powinniśmy przyglądać się dzieciom i zobaczyć, w jaki sposób funkcjonują na co dzień. Nauczyciele zazwyczaj znają dzieci. Powinniśmy – my, jako pedagodzy, jako nauczyciele, specjaliści, przyglądać się, w jaki sposób dziecko funkcjonuje po powrocie z domu na dłuższy okres czasu, czy nie jest bardziej wycofane, czy nie pogorszyły mu się oceny w szkole, czy nawiązuje kontakty społeczne – to są takie podstawowe rzeczy, na które powinniśmy zwrócić uwagę.

**Dziecko czasem może być np. w podejrzany sposób wyciszone, zamknięte, nie chce nawiązywać kontaktu – to też może być oznaka przemocy?**

**Aleksandra Pilip:** Oczywiście.

**Izabela Jończy-Chmiel:** Oczywiście.Też izolacja powoduje, że dziecko nie chce wychodzić potem z domu, czyli też to może być jakimś takim wycofaniem się, że nie chce nawiązywać relacji ze swoimi rówieśnikami.

**Dziecko stawiamy w roli ofiary i ono oczywiście z natury jest słabsze od rodziców, od dorosłych, od dziadków, od kogokolwiek, kto tam jest w domu, a jaka jest rola tego dziecka w takiej rodzinie, żeby to tak ustawić, abyśmy sobie nie wchodzili w drogę, nie prowokowali konfliktów i tak jakoś próbowali to ustawić ze sobą, w całym tym systemie rodzinnym.**

**Aleksandra Pilip:** Przede wszystkim należy słuchać potrzeb dziecka, należy pozwolić mu na taką autonomię, na bycie sobą, na eksplorację dziecięcą, żeby po prostu miało możliwość na naukę, na zabawę, i też nie obciążać dziecka w tak trudnej sytuacji, jaką jest izolacja czy kwarantanna domowa, jakimś takim nadmiarem obowiązków, który będzie przeciążać dziecko. Już samo to, że dziecko większość czasu spędza przy komputerze, na naukę, często też później na jakiekolwiek relacje społeczne, na granie przy komputerze, powoduje to, że dziecko tak naprawdę cały świat ma zbudowany w sieci. I my jako dorośli powinniśmy pozwolić na taką dziecięcą eksplorację, na taki luz i na wyrozumiałość po prostu.

**Czyli przede wszystkim zaczynamy od tego, że musimy zacząć słuchać dzieci, tak?**

**Aleksandra Pilip:** Tak, to jest najważniejsze.

**Taka scenka – mamy to dzisiaj na co dzień – rodzic, mama najczęściej, idzie z dzieckiem po parku, prawdopodobnie wyszła na spacer. Ale dziecko tak się snuje obok niej, a mama z nosem w telefonie. To nie bardzo słucha tego dziecka.**

**Aleksandra Pilip:** Zdecydowanie nie słucha tego dziecka, tylko skupia się na tym, co ma na ekranie smartfona, także jeżeli dziecko ma jakąś potrzebę, chce coś pokazać mamie, to ona po prostu tego nie dostrzeże, nie pochwali i dziecko czuje się niezauważone.

**Mama albo tata, żeby powiedział, co to za kwiatuszek, teraz wiosna, pięknie, kwitnie wszystko, motylek jakiś lata, ale mama z Krysią właśnie wymieniają się smsami. Trochę nam ta nowoczesność przeszkadza. Pomaga w tym zdalnym nauczaniu, ale w takich okolicznościach jest przeciwko nam.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Oczywiście, przeszkadza w nawiązaniu jakiejś pozytywnej relacji. Bo do pozytywnej relacji trzeba przede wszystkim dwóch osób, między którymi występuje jakaś interakcja. Jeśli rodzic jest zapatrzony w telefon, dziecko idzie gdzieś takie samotne, to wiadomo jest, że ono z tego spaceru… że tych relacji tam żadnych tak naprawdę nie ma.

**Jest z mamą, ale ono jest samotne.**

**Izabela Jończy-Chmiel**: Tak, samotne. Dokładnie. Tak się też często zdarza w domu, to nie tylko są spacery, tylko rodzic przychodzi z pracy i np. włącza telewizor, włącza laptop czy ogląda jakiś film, a dziecko gdzieś samotne w swoim pokoju musi radzić sobie samo ze wszystkimi swoimi lękami, potrzebami, jakimiś traumami, nie ma z kim porozmawiać, więc często też ucieka, tak jak koleżanka tu powiedziała, w świat gier, w świat internetu. Jak wszyscy wiemy, to nie jest też bezpieczny świat.

**No właśnie, i potem posunę się dalej. Mamy te swoje ekraniki, każdy swój, i tam jesteśmy bardzo zajęci czymś, a tu nam gówniarz zaczyna przeszkadzać, irytuje mnie. I co? Nagle powiem do niego kilka ostrych słów, przekroczyłem granicę. Już posunąłem się w stronę przemocy, tak? Bo dziecko zwiesiło głowę i poszło do siebie. Dokonałem aktu przemocy.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Myślę, że możemy już myśleć w takich kategoriach, ponieważ jak to dziecko chciało od nas jakiejś rozmowy, a myśmy je skarcili, czyli odesłaliśmy je po prostu do pokoju, to myślę, że jest to niefajne zachowanie i można je kategoryzować w pewnych… że to już jest jakaś forma przemocy, prawda? Ponieważ ktoś do nas przychodzi po pomoc, a my go odpychamy. To jest nasze własne dziecko. Ale też pamiętajmy, ja tutaj też zwrócę uwagę na to, że ta przemoc, oprócz tego, że jest to domowa przemoc, może się lokalizować w internecie, także też musimy pilnować, nie możemy dziecka tak zostawiać zupełnie samego, właśnie w tej przestrzeni wirtualnej.

**Bo tam może być przemoc.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Tam też może być przemoc, oczywiście.

**Pani Ola powiedziała, że przemoc jest też w rodzaju zaniechania, czyli nie dopilnowaliśmy bezpieczeństwa własnego dziecka i pozwoliliśmy, aby przemocy dokonał ktoś np. przy pomocy hejtu.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Oczywiście. Albo jakichś filmów. Dziecko coś zobaczy, coś posłucha. Wystarczy wejść na youtube i są różnego typu patostreamerzy, którzy jakieś niewłaściwe treści przekazują, dzieci uwielbiają teraz to oglądać. Wiem to z doświadczenia, z lekcji, gdzie przeprowadzam, to wszyscy chcą być youtuberami, to znaczy, że to jest autorytet.

**Kiedyś strażakami.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Tak, kiedyś byli strażakami, a dzisiaj po prostu youtuberami. I to, co się dzieje w internecie i jak reagują na to dzieci, na youtuberów, to przechodzi ludzkie pojęcie, ponieważ stali się oni autorytetami dla małych dzieci, a to nie są dzieci z siódmej, ósmej klasy, to jest edukacja wczesnoszkolna, czyli klasy 1-3. To są nasze dzieci takie malutkie jeszcze, osiem lat. Także to jest temat, który naprawdę…

**Dzieci są bardzo higroskopijne, jak byśmy powiedzieli, czyli bardzo szybko wchłaniają wszystko z otoczenia jak gąbka wodę i bardzo szybko przechwytują również formy przemocowe. Pamiętają Panie „Medaliony” Nałkowskiej? Dzisiaj dzieci w piaskownicy bawią się w różne rzeczy. Tam dzieci bawią się w palenie Żydów. Straszne. I teraz – do czego zmierzam – ale to może po krótkiej przerwie muzycznej wrócimy do tego tematu.**

**Wracamy do naszej rozmowy z paniami Aleksandrą Pilip i Izabelą Jończy-Chmiel z OPS, z którymi rozmawiam o przemocy wobec dzieci. Mówiliśmy do tej pory o przemocy wobec dzieci ze strony dorosłych, ale mamy dzieci w różnym wieku w domu, i czy te dzieci np. starsze, nie mogą być transmiterami przemocy? My wobec nich, a one wobec młodszego rodzeństwa. Czy takie mechanizmy działają i powinniśmy to widzieć, że np. jedno nasze dziecko zaczyna być zagrożeniem dla młodszego rodzeństwa? Bywają takie sytuacje?**

**Aleksandra Pilip**: Myślę, że jak najbardziej. Nie tylko rodzice są sprawcami przemocy, różni członkowie, nie tylko rodzin, jak już wspomniałyśmy wcześniej, mogą być sprawcami. Równie dobrze np. starszy brat może bić np. młodszego brata albo starszego brata, nie ma takiej zasady, że jedna osoba wyłącznie może być sprawcą przemocy. Do różnych form przemocy może dochodzić między różnymi członkami rodzin i to się jak najbardziej zdarza.

**Takie łańcuszki się tworzą? Np. powiedzmy, że tata wobec mamy stosuje przemoc, mama odreagowuje na starszej córce, starsza córka na młodszym bracie. Upraszczam taki łańcuszek, ale mamy to, i się kółeczko zamyka. To coś takiego, jak hierarchia dziobania. Jest kurczak, który dziobie wszystkich, potem jest kurczak, którego dziobie tylko ten wyżej, a on pozostałe, i jest na samym dnie taki kurczak, którego wszyscy dziobią, a on nikogo. Możemy mieć takiego kurczaka w rodzinie?**

**Aleksandra Pilip:** Oczywiście. To są bardzo częste okoliczności, które sprzyjają przemocy. Bardzo często właśnie przemoc…

**Kumuluje się, tak? Przez różne warstwy, różnych ludzi, bo widzą. Przykład najlepszy to jest chyba klasa, w której się trafi ofiara klasowa, i może to być nasze dziecko. Jak to rozpoznać? Często my nic nie wiemy, myślimy – dziecko chodzi do szkoły, uczy się fajnie, no ale w tamtej szkole dzieją się straszne rzeczy wobec niego.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Jeśli chodzi o tę przemoc rówieśniczą, to symptomy mogą być zupełnie podobne jak w przemocy domowej, czyli wycofanie się – dziecko nagle nie chce chodzić do szkoły, boi się iść do szkoły.

**Nie wychodzi na podwórko.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Nie wychodzi na podwórko. Często może mieć jakieś uszkodzenia ciała, ponieważ może być pobite, może być popychane, może mieć coś zniszczonego, także na pewno trzeba zwrócić uwagę na to, jak nasze dziecko funkcjonuje w tej klasie, co takiego się dzieje. Jest to bardzo trudne, ponieważ dzieci często nie mówią o tym, co się dzieje w szkole. Przychodzi dziecko i mówi „Jest dobrze, jest ok”. I to nam wystarcza, nie dociekamy tak naprawdę tego, co tam się dzieje, więc na pewno te sygnały ostrzegawcze to są: wycofanie dziecka w ogóle z życia – i rodzinnego, i towarzyskiego, rówieśniczego. Wiemy dobrze – grupa rówieśnicza jest bardzo ważna dla takiego nastolatka czy dziecka. To jest jego faza rozwojowa, gdzie nabiera swojej tożsamości. Jeśli to zostaje zaburzone, to wiadomo, że jego rozwój nie idzie tak prawidłowo, jak powinien iść, więc tutaj jest teraz duże pole do popisu dla rodziców, nauczycieli, pedagogów, żeby zwracali uwagę, czy w klasie się coś dzieje. Myślę, że najwcześniej może to rozpoznać wychowawca klasy, patrząc, jak dziecko funkcjonuje, bo ma tę klasę cały czas.

**Jakie są relacje wzajemne.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Jakie są relacje, na lekcji wychowawczej, zadając różne pytania. Znowu jesteśmy przy pandemii. Tak naprawdę nie wiemy, co się teraz dzieje w klasie, bo klasa była na zdalnym nauczaniu, więc mamy teraz takie pole do popisu i wysoką poprzeczkę, żebyśmy znowu wrócili do tych relacji.

**Zanim zadam to ostateczne pytanie, jak pomóc dziecku, bo to jest chyba fundamentalne, to chyba warto zwrócić uwagę na to, że w tych okolicznościach pandemicznych powinniśmy być wielokrotnie bardziej wyczuleni, spróbować jeszcze wyostrzyć własną uwagę i bardziej bacznie się przyglądać dzieciom, zachowaniom.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Oczywiście, jak najbardziej, ponieważ tak jak mówiłyśmy wcześniej, te relacje są bardzo ważne – spędzanie wolnego czasu ze sobą, naprawdę takie prozaiczne – spacer, wspólne gotowanie, nawet sprzątanie wspólne, pomaganie temu dziecku, wciąganie go w różne aktywności, ale najważniejsza jest obecność tej osoby, rodzica, żeby nie pozostawiać dziecka samego.

**Aleksandra Piliip:** I też rozmawiać o uczuciach przede wszystkim, o emocjach, z którymi się mierzy, bo czas pandemii, który teraz mamy, nie jest lekki dla nas, a przede wszystkim też dla dzieci, bo dorosłemu jesteśmy w stanie wytłumaczyć racjonalnie, dlaczego jesteśmy wszyscy pozamykani, dlaczego nie możemy iść do kina, na basen, gdzie wcześniej mogliśmy po prostu pójść popływać, jeżeli chodziliśmy regularnie. I też dziecko na co dzień słucha, że rodzic może stracić pracę, że np. brakuje pieniędzy, że nagle jesteśmy zamknięci w izolacji na trzy tygodnie, więc to są naprawdę niekorzystne warunki, które wpływają bardzo negatywnie na dzieci.

**Czasami potrzebujemy też pomocy dzieci, bo powiedzmy, że np. rodzic jest chory, bo jest pandemia. To to dziecko musi stanąć na wysokości zadania i jeżeli je będziemy odpowiednio dobrze traktować, to wiemy, że będziemy mieli w nim pomocnika, że z chęcią nam pomoże. A jeżeli nasze relacje są popsute, to może być różnie. Nie dostaniemy tej przysłowiowej szklanki herbaty do łóżka. Dlatego nie warto być tyranem.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Oczywiście, ja jeszcze mam w głowie takie hasło, że wszyscy nam mówią, żebyśmy zachowywali dystans – dystans społeczny, dystans rodzinny, żebyśmy się izolowali, żebyśmy chronili starsze osoby, a w przemocy nie możemy trzymać tego dystansu. Musimy być blisko tej osoby, która doświadcza przemocy albo w jakiś sposób potrzebuje naszej pomocy. Także zupełnie inaczej, niż te nasze pandemiczne hasła.

**Czyli na koniec można powiedzieć, że podsumowaniem, puentą naszej rozmowy jest to – bądźmy jak najbliżej siebie, słuchajmy się nawzajem, obserwujmy, bądźmy gotowi do aktywności w razie potrzeby. I pamiętajmy, że zaniechanie jest takim samym grzechem jak czynne zło.**

**Aleksandra Pilip:** Oczywiście, bo jest to jedna z form przemocy – zaniechanie.

**Czyli zostawienie ofiary samej sobie i powiedzenie „A radź sobie sam. Dostałeś w nochala od kogoś, to jesteś ciamajda”. Nie, nie – trzeba pomóc.**

**Aleksandra Pilip:** Dokładnie. Trzeba mówić o tym głośno i nie wstydzić się zgłosić po pomoc.

**Ja myślę, że to jest początek naszych rozmów na temat przemocy w rodzinie. Dziś mówiliśmy o dzieciach, ale myślę, że do tego tematu będziemy wracać. Bardzo serdecznie Paniom dziękuję. Naszymi gośćmi były panie z Ośrodka Pomocy Społecznej: pani psycholog Aleksandra Pilip i pani pedagog Izabela Jończy-Chmiel. Dziękuję Paniom.**

**Izabela Jończy-Chmiel:** Dziękujemy.

**Aleksandra Pilip:** Dziękujemy bardzo.